Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Hod wydańnia I. **Dwutydniowik.** *Cana numaru 20 hr.*

NARODNY ZWON

SIALANSKA RABOTNICKAJA HAZETA

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI:	№ 3.	PADPISNAJA CANA:
Wilnia, Hetmanskaja wul. Nr. 4.	**Piatnica**	Na hod . . . . 6 zł.
Redakcyja „NARODNY ZWON“.	**24 śnieżnia 1926 h.**	„ paŭhoda . . . . 3 „
		„ try miesiacy . . . . . . 1 zł. 50 gr.
		ZA HRANICU: na hod 1 dalar, na poŭhoda 50 centaŭ.

Pa zahadu Kamisara Urady na m. Wilniu Nr. 2 „Narodnaha Zwonu“ SKANFISKAWANY za pieradawicu „Z PAKŁONAM DA PANOŬ“ i artykuł „DA ČAHO MY DAŽYLISIA“.

DWA KIRUNKI.

U sučasny moment na biełaruskim kruhawidzie jasna wykryštalizawalisia dwa biełaruskija palityčnyja kirunki: z adnaho boku — Biełaruskaja Sialanska-Rabotnickaja Hramada, jak pradstaŭnica i abaronca intaresaŭ pracoŭnych mas biełaruskaha narodu — rabotnikaŭ i sialan, a z druhoha boku Chryscijanskija demakraty z „sialanskim sajuzam“, jak abaroncy abšarnikaŭ, buržuazii dy kułakoŭ.

Pryjmajučy pad uwahu, što jašče nia ŭsie sialanie i rabotniki Zachodniaje Biełarusi jasna zdajuć sabie sprawu z taho, chto zjaŭlajecca sapraŭdnym ich pryjacielem, a chto woraham, waŭkom u awiečaj skury, my ličym swaim abawiazkam razabrać tut hetaje pytańnie.

Ab Sialanska-Rabotnickaj Hramadzie hawaryć doŭha nia prydziecca. Hramada—arhanizacyja šyrokich mas sialan i rabotnikaŭ, jakaja, adkidajučy ŭsialakuju zhodu z panami-abšarnikami, dy wiadučy ŭpartuju baraćbu za štodziennyja intaresy sialan i rabotnikaŭ, imkniecca da sialanska-rabotnickaje ŭłady. Bo tolki ŭłada rabotnikaŭ i sialan moža palepšyć žyćcio našaha mnohapakutnaha narodu.

Hramada nie daje nijakich abiacanak, a naadwarot zaŭsiody padkreśliwaje, što **abiacanki, jakija sulać nam pany—mana!** I dziela hetaha Hramada zaklikaje ŭsich pracoŭnych da arhanizawanaje legalnaje baraćby za prawy pracoŭnaha narodu. Zaklikaje jak da akanamičnaj tak i palityčnaj baraćby ŭ prafesijanalnych sajuzach i inšych swaich sialanska-rabotnickich arhanizacyjach.

Što-ž robiać chryscijanskija demakraty i „Sialanski Sajuz“?

Kali niaŭważna prahladzieć ich prahramu dy niaŭważna pračytać toje, što jany pišuć, abo haworać, to mała aświečanamu čaławieku moža zdacca, što j jany za narod.

Kali-ž uważliwiej pryhladzišsia da ich dy, jak każuć, raskumiakaješ, to zrazu pabačyš, što heta nia našy, što heta waŭki ŭ awiečaj skury!

Jany nia tolki kryčać, što treba adabrać ziamlu ad panoŭ dy addać jaje sielaninu, ale każuć, što pan jašče pawinien zapłacić za toje, što jon joju karystaŭsia.

Woś jak pryhoža! Każučy ich chryscijanska-demakratyčnaju mowaju, tre' byłob-b pażadać kab: „hetkija słowy dy Bohu ŭ wušy“! Ale ci-ž heta tak? Nie, nie i sto razoŭ nie!

Heta tolki pryhożyja pustyja słowy, kab abdurmanić naš ciomny narod, bo-ž na dziele jany wiaduć jak raz da prociŭležnaha. Każučy hetyja pryhożyja słowy, pany „chrystowyja demakraty“ dy **sielsajuźniki šukajuć zhody z panami abšarnikami,** — šukajuć niejkaha parazumieńnia.

Chiba-ż jany, chočuć parazumiecca z panami ab tym, jak najchutčej atrymać ad ich-ża — panoŭ — ziamlu?

Chiba-ż jany łaziać pa zadworkach panoŭ ministraŭ uradu Piłsudskaha dziela taho, kab dahawarycca z hetymi jegamościami, jak pieradać uładu pracoŭnym?

Nia dumajem adnak, kab pany z Sielsa-

juzu byli, kažučy dalikatna, nastolki nierazumnymi, kab nia wiedali, što **1) pany-abšarniki dabrawolna swaich majontkaŭ nie addaduć, a 2) Urad Piłsudskaha nia źbirajecca swaje ŭłady addawać na’t sielsajuźnikam i chryščonym demakratam?**

Naadwarot, my bačym što ŭ sučasny moment fašystaŭskija **urady Eŭropy mobilizujuć usie siły prociŭ rabotnikaŭ i sialan.**

Na tym-ža i palahaje palityka fašystaŭ, kab, ničoha nie dajučy, pry pomačy ničoha niawartych abiacanak u nacyjanalnym pytańni, pieraciahnuć na swoj bok tyja hrupy, jakija šukajuć zhody z buržuazna-abšarnickimi uradami.

Hetyja zhodnickija hrupy prykrywajuć swaju zdradu rewalucyjna-nastrojenych biełaruskich masaŭ swaimi pustymi słowami dy, byccam, opozycyjnym wystupleńniem. Ale my dobra wiedajem canu hetaj opozycyi, jakaja słužyć wyklučna dla taho, kab bolš wytarhawać ad polskaha Uradu dla siabie, kab adtrymać niejkija koncesii.

Ciapier pawinna być zrazumieła dla kožnaha, što pany „chryščonyja demakraty“ i „sielsajuźniki“ swaju **zhodu mohuć zrabić tolki za košt pracoŭnych masaŭ tak**, jak heta zrabili „demakratyčnyja“ „Wyzwaleńnie“ i P. P. S.

My bačym, što prawadyry hetych partyjaŭ swajeju šmathadowaju zdradnickaju palitykaju padrychtawali pieramohu buržuazii.

My bačym, što ŭ sučasny moment prawadyry hetych partyjaŭ ničoha supolnaha nia majuć z žadańniami šyrokich sialanskich i rabotnickich masaŭ!

My bačym, urešcie, što hetyja prawadyry ciapier užo jaŭna pryjmajuć udzieł u dušeńni i ŭ terory wuzwolnaha ruchu sialan, rabotnikaŭ i ŭsich pryhniečanych narodaŭ. *Era.*

Pojdziem upierad.

Pojdziem ŭpierad, braćcia, śmieła,
Treba tolki bolš jadnańnia,
Padamo sabie my ruki
Hramadoju, da zmahańnia.
Maładyja... siłu majem,
U hrudziach ahoń pyłaje,
Hołas maci Biełarusi
Nas da pracy zaklikaje.
Prysiahniom žyćcio złažyci
Za swajho narodu wolu,
Na zaŭsiody z im my źwiažam
Swajo ščaście, swaju dolu.
Dyk damo sabie my ruki
U chaŭrusie, u jadnańni
Hej da pracy, hej da woli!
Našy ździejśniacca žadańni.

A. Bartul.

Son załaty.

(*Zachodnia-biełaruski raskaz*).

I.

Kawalčuk — zwyčajny syn razumnaha sielanina, byŭ nastaŭnikam. I było heta tak jašče niadaŭna. Try hady jon służyŭ pry carskim uradzie Zatym byŭ paklikany na wajnu, pabyŭ tam krychu prostym sałdatam, pašla byŭ zabrakowany (chacia na wyhlad zdarowy byŭ, jak ryžyk), dalej dola zakinuła jaho razam z inšymi ŭciekačami až u Sybir, niedzie ŭ Ałtajščynu i tam jaho iznoŭ zrabili nastaŭnikam. I dobra-ž, dobra jamu tam było. Mieŭ dosić ziamli, trymaŭ karoŭku. A husiej, kačak, kurej kolki narazwodziła tam jaho žonka, jakuju jon wybraŭ sabie siarod dačok našych uciekačoŭ z Mienščyny.

Niama što i kazać — dobra żyłosia Kawalčuku ŭ dalokaj čužynie. Ščaśliwa pieražywaŭ jon usie sybirskija rewalucyi i kontr-rewalucyi — i nawat nikoli nia sniŭ ab hoładzie ci inšaj jakoj biadzie, chadziŭšaj pa ludcoch padčas wialikich padziejaŭ. Adnaho tolki nie chapała našamu Kawalčuku—rodnaha kraju.

I Kawalčuk paciahnuŭsia spačatku tolki ŭ dumkach na rodnyja baćkaŭskija zahony, lažaŭšyja ŭ Zachodniaj Biełarusi, niedaloka od Horadna.

— Pabačyš, — niaraz kazaŭ jon swajoj pryhožaj maładoj żoncy,—jakaja charošaja tam u nas miaścina: rečka, lasy, pachniučyja letam sienažaci, dyj choład uzimku nia hetki strašny, jak tut na Ałtai.

— Oj, niawarta piorcisia, pakul jašče hetki niespakoj na świecie,—adkazwała na heta Marysia, — tut mo cišej krychu, a ŭ našym rodnym krai napeŭna ŭsio ciapier źmianiłasia; žartački—hetulki času wajna hulała pa im!

— E! što, ničoha ty nie razumieješ, — pierakonwaŭ žonku Kawalčuk, — baćkaŭščyna maja ciapier za hranicaju, ŭ Polšcy, a tam—demakratyčnaja respublika, šyrokija nacyjanalnyja prawy dla biełarusaŭ, budu i tam nastaŭnikam, kali zachaču.

Rašučy čaławiek pa natury, Kawalčuk pačaŭ rychtawacca ŭ wialikuju darohu, u rodny kraj. Pradaŭ, što mieŭ, za siakija-takija hrošy, zapisaŭsia ŭ hetak zwanaj „bieżanskaj“ ustanowie na pawarot da Baćkaŭščyny i praz niejki čas niamiłych darožnych pierażywańniaŭ byŭ, narešcie, ŭ joj.

II.

Z saboju Kawalčuk prywioz u rodnuju baćkaŭskuju chatu staruju biednuju maci, aŭdawieŭšuju ŭ praklatym bieżanstwie, maleniečkaha dwuch hadoŭ synka dy žonku.

„Licha-ž na jaho, jak wajna tutaka ŭsio źmianiła“, — padumaŭ Kawalčuk, hledziačy na staruju chatku,—što wyščarałasia nasustreču ŭsioj jaho niewialičkaj družynie,—jak tolki dabraŭsia jon da jaje.

Heta waš abawiazak.

Biełaruskaja presa chutka razrastajecca. Biełaruskija hazety, wypuskanyja ŭ Wilni, likam swaim pabili ŭsie wilenskija polskija hazety, na jakija polski ŭrad i abšarniki sypluć wialikija hrošy, aby tolki ich, štučna kormlenaja, polskaja presa ŭ Wilni nie zahinuła, bo razam z joj moža zahinuć usia „polskašć“ Wilenščyny. Nia hledziačy, adnak, na chutkaje raźwićcio biełaruskaj presy, n'a kožny pracoŭny, sielanin i rabotnik dobra razumieje, što heta takoje presa i jakoje jana maje značeńnie ŭ hramadzkim i ŭ klasawym žyćci.

Kab razabracca padrabiazna ab značeńni presy, mała hetych hazetnych špaltaŭ, ab hetym možna napisać nawat wialikija tomy knižak.

Kali ŭ nas, nia kožny jašče razumieje jakim mahutnym aružžam u rukach pracoŭnych zjaŭlajecca presa, za hranicaj heta dobra wiedaje jak proletaryjat hetak i buržuazija. Abšarniki, bankiry i het. d. majuć swaju buržuaznuju presu, na jakuju wydajuć miljardy hrošaj. Jany majuć na swajoj staranie tysiačy wučonych, publicystaŭ, jakija za wialikija hrošy pradalisia panom i słužać im swajej nawukaj. Pany ŭsiaho świetu wypuskajuć štodzienna sotni miljonaŭ roznych hazetaŭ i časopisiaŭ, jakimi zakidwajuć pracoŭnych, kab ašukawać i razjednawać ich. Buržuazija, pry pomačy swajej presy starajecca zaciamnić jašče wialikija masy nieświadomych sialanaŭ i rabotnikaŭ, kab karystacca imi dla swaich metaŭ, kab prawodzić na swaju karyść wybary da rožnych dziaržaŭnych ustanoŭ i, adnym słowam, panawać nad pracoŭnymi.

Ale pracoŭnyja miesta i wioski nie zastajucca adzinokimi ŭ baraćbie z buržuazijaj. Na ich staranie staić praŭdziwaja socyjalistyčnaja rabotnicka-sialanskaja presa, jakaja, jak-maha baronić intaresy pracoŭnych. Jana wiadzie rašučuju baraćbu praciŭ brachni i ašukanstwaŭ buržuazii. Jana pakazwaje rabotnikam i sialanam, ad čaho pachodzić usio złoje na świecie i dzie ležyć praŭdziwy šlach da klasowaha i nacyjanalnaha wyzwaleńnia i šlach da lepšaj, świetłaj doli.

I choć rabotniki i sialanie nia majuć tych miljardaŭ hrošaj, jakija kidajeć buržuazija na swaju presu, ale abj'dnaŭšysia ŭ wialikija i silnyja sajuzy ci hramady i dajučy ŭ składčynu swoj pracoŭny hroš, majuć mahčymašć taksama wypuskać štodzienna sotni miljonaŭ swaich proletarskich hazetaŭ i časopisiaŭ jakija jadnajuć i wiaduć pad swaim ściaham pracoŭnych usiaho świetu da chutčejšaj pieramohi nad buržuazijaj.

Woś-ža i nam, pracoŭnym biełarusam wioski i miesta, treba pamiatać, što abawiazkam kožnaha sielanina i rabotnika padtrymliwać swaje hazety i czasopisi, jakija baroniać intaresy pracoŭnych, i zmahacca z tymi hazetami jakija abo wiaduć zhodnickuju palityku da ŭsich papiarednich i sučasnaha kapitalistyčna-abšarnicka-fašystaŭskaha uradu, abo paprostu słužać, jak „wierny sabaka“, panom.

Chto uwažna čytaje naš „Narodny Zwon“, — toj jasna zrazumieje praciŭ čaho jon zmahajecca i čyje intaresy jon baronić. I toj, chto zrazumieje, napeŭnie paškaduje, što nia možna štodzień, a nawat štotydzień mieć pad swajej strachoj swoj sialanska-rabotnicki „Narodny Zwon“, jaki śmieła zwonić ab doli pracoŭnych i hudzić ab ašukanstwach panoŭ.

Woś-ža chto škaduje, što nowaja sialanska-rabotnickaja hazeta hetak nia časta wychodzić, chaj moralna i mat'raialna pamoža swajej hazecie, pamiatajučy, što ani pany, ni papy, nie ksiandzy nam nie pamohuć. Niwodzin pracoŭny sielanin i rabotnik nie pawinien uchilicca ad swajho abawiazku pamahać swajoj sialanska-rabotnickaj presie.

Ale jak-ža heta zrabić, kali amal usie našyja sialanie i rabotniki žywuć ciapier u takoj biadzie, što

---

Chata była biaz woknaŭ i dźwiarej z plašywaju, niekali sałomiennaju, a ciapier niejkaju ruda-zialonaju, zaimšełaju, strachoju.

Dziwiła Kawalčuka niamała i toje, što pryniatak jaho, jak uciekača-reewakuanta jašče, ŭ Baranawičach byŭ dosić cikawy. Tam tre'było trymać cełу ekzamin pierad niejkim polskim wuradnikam, adkazwajučy na niejkuju ankietu. Papolsku hawaryć Kawalčuk wiedama-ž nia ŭmieŭ i tolki ledź-ledź razumieŭ zadawanyja jamu pytańni.

Usio išło dawoli hładka i Kawalčuk dumaŭ, što ŭwieś swoj „biežanski“ ekzamin zdašć jaknajlepiej. Ale woś pačuŭ jon i hetkaje pytańnie:

— J a k i e j p a n n a r o d o w o ś c i?

— Biełarus, — adkazaŭ Kawalčuk spakojna.

— T o p a n r u s k i, — papraŭlaje jaho raptam wuradnik.

— Nu, tak — ruski, ale biełarus, — kaža Kawalčuk, — dobra nie razumiejučy, čaho ad jaho chočuć.

— J a k i t a m b i a ł o r u s, — mnohaznačna praciahnuŭ wuradnik, — r u s k i t o r u s k i, a b i a ł o r u s i n ó w t u ż a d n y c h n i e m a...

I wuradnik adnatawaŭ Kawalčuka, jak rasiejca.

„Chaj sabie budzie i ruski, aby chutčej da chaty dabracca“ — padumaŭ naš rycar“, i praz usiu dalejšuju darohu tolki žyŭ ačarawańniem hetaje c h a t y, až pakul nia ŭbačyŭ, što jana patrabuje najkapitalniejšaha remontu.

III.

Zakwatarawaŭšy z usioju družynaju ŭ chacie, ranięj za jaho pryjechaŭšaha z uciekačoŭstwa, susieda, Kawalčuk pačaŭ porkacca kala swaje chatki. A tut biada. Usio heta adbywałasia ŭzimku, nawakoła hetkija samyja jak jon biedaki, a padmohi niadkul. I pačaŭ harawać naš Kawalčuk, harawać tak, jak jašče, nikoli ŭ žyćci nie harawaŭ. Zanyła niešta ŭ sercy zamuciłasia ŭ haławie i paleźli ŭ hetu biednuju haławu adzin za adnym uspaminy pra daloki Ałtajski kraj, pra niadaŭnaje sytaje, choć i šerańkaje, žyćcio na čužynie.

— Pa jakoje licha ja piorsia siudy? — nia wiedama čamu pačaŭ usio časciej dy časciej pytacca Kawalčuk u swaje Marysi.

— Pa hetaje woś samaje, jakoje jošć,—pakorna adkazwała jana.

Ale časam nachodziła na Kawalčuka, choć i na karotki čas, niejkaja świetłaja nadzieja i jon, jak tolki ŭmieŭ, staraŭsia pieradać swajo pačućcio hetaje nadziei žoncy.

— Nie biaduj, Maryška, hora minie. Zima otdzie nia sybirskaja, pamalenièčku pojdziem da lepšaha. Heta nie biada, što ŭ nastaŭniki nia prymajuć. Dziady i baćki tut wiek wiekawali, dyk i nas kawałak rodnaje

nia majuć hrošaj na padatki, sol, gazu, sierniki, a nia tolki na hazetu? Ale hazeta, a asabliwa „Narodny Zwon“ hetak tanna kaštuje, što nawat najbiadniejšy moža na jaje padpisacca tym bolš, kali woźmie na siabie inicyjatywu padšukać da supałki tawaryšaŭ i ŭ piacioch-dziesiacioch wypisać sabie hazetu. Čym bolej waša hazeta budzie mieć padpisčykaŭ, tym čaściej moža jana wychodzić, moža pabolšyć swoj razmier i dawać bolej rysunkaŭ.

Dyk usie kamu doraha sialanska-rabotnickaja sprawa, chaj jak chto moža pamahajuć swajoj prasie. Zbirajcie nowych padpisčykaŭ, pašyrajcie „Narodny Zwon“ śiarod šyrokich masaŭ sialanaŭ i rabotnikaŭ, pašyrajcie nam pra ŭsie prajawy žyćcia pracoŭnych wioski i miesta. Tahdy „Narodny Zwon“ zmoža staccа silnym aružžam u wašych pracoŭnych rukach i zjadnaje sialan i rabotnikaŭ u adnu wialikuju niepieramožanuju siłu *J. M.*

Kalady.

Hety numar „Narodnaha Zwonu“ prychodzić da chat jakraz u dni Kalad. U chadeckich gazetach światočnyja numary wychodziać uračystym sposabam, z uračystym źmiestam, padkreśliwajučym značańnie świat, wiadučych pachodžańnie niby ad Narodžańnia Chrysta. Uračystyja słowy nachodziać peŭny wodhałas asabliwa siarod sialan, dzie heta świata zajmaje pačesnaje miesca. Jak wiedama da świata jduć zadoŭha roznyja pryhataŭleńni: kormicca specyjalna parsiuk, pryhatoŭwajecca aŭsianaja muka na kisiel da kući, idzie zahatoŭka inš. lepšych strawaŭ. Samyja światy spraŭlajucca ŭ pracіahu až dwoch tydniaŭ. U hety čas nia ŭsio robicca, tolki nieabchodnaje. Wiečary ličacca zusim światočnymi: nie praduć, nie rubajuć i h. d. Pasiarod świat, pad Nowy Hod spraŭlalecca „Ščedry wiečar“, ci bahatuju kućciu, kali ŭsiaho bywaje ščedra. Dziaŭčaty warožać ab swaim budučym losie. U mnohich miascoch Biełarusi chodziać „kaladniki“, „kaladoŭniki“, „z kazłom“, „z lisom“ i h. d. U druhich miascowaściach, dzie kaladawańnia niama, ab hetym zastalisia ličnyja pieśni.

Naahuł-ža światy Kalad prachodziać wielmi wiesiеła, faktyčna, heta adzin z niamnohich mamentaŭ, kali sielanin taksama čuje siabie niazhorš, jon dazwalaje ŭ hetyja dni siabie čuć tak. Heta zwyčajnaja para wiaskowych ihryščaŭ, jakija ciahnucca amal uściaž praz usie światy.

„Narodny Zwon“ taksama adznačaje Kalady, śle prywitańnie swaim bratom i žadaje jak najwiasialejšych świat. Razam z tym „N. Z.“ choča pokazać ab zapraŭdnym pachodžańni hetych świataŭ, pakolki dajšła da hetaha nawuka.

Pačatak świataŭ Kalad hublajecca ŭ ciomnaj minułaści. Jany byli značna raniej, čym paŭstała chryścijanstwa, tym bolej jak jano raspaŭsiudziłasia ŭ nas. Adnolkawy paradak spraŭlańnia świat u mnohich narodaŭ nawodzić na dumku, što hetyja światy spraŭlalisia nia tolki raniej za chryścijanstwa, a nawat raniej za paŭstańnie mnohich pasobnych narodaŭ, u tym liku i našaha. Karotka, jany spraŭlalisia, kali nia było sławianaŭ, grekaŭ, łacinianaŭ, germancaŭ, a ŭsie jany žyli razam i składali adzin niepadzieleny narod.

Samaje imia Kalady źwiazwajecca z łacinskim imiem Kolendy*) i greckim kalandai — światami, jakija spraŭlalisia asabliwa ŭračysta.

I zapraŭdy, kali pryhladziecca da spraŭlańnia

*) Hetak nazywali pieršy dzień kožnaha miesiaca. A byli i asobnyja „kaladnyja światy“.

---

ziamli prakormić. Ja-ž nia ŭłomak, a siły wo kolki jašče. Za płuh, za kosu waźmusia, a ty za siarpok— i praz hadoŭ piać miljanerami budziem.

Zbyłosia z hetaje nadziei tolki apošniaje — heta toje, što Kawalčuk zrabiŭsia taki miljaneram i zrabiŭsia im kudy raniej, jak mierkawaŭ sabie. Ale chto-ž tady nia byŭ miljaneram, jak pa ŭsioj dziaržawie inšych hrošaj i nia widać užo było, aprača paŭmiljonaŭ dy miljonaŭ marak. Chiba dzie-chto, woŭčaje, jak kažuć, ščaście majučy, tuliŭ jakiś piatok dalaraŭ amerykanskich, a tak — usiudy miljony. Byli nawet banknoty adrazu až pa dziesiać miljonaŭ.

A tut haspadarka jak na-licha nijak nie wiazałasia ŭ Kawalčuka. Z małoha dziciaci jon usio wucyŭsia, kala haspadarki ŭwinalisia inšyja braty z starym baćkaju. I woś jak tolki źlez śnieh dy jak wylez Kawalčuk płot haradzić kala chaty, dyk i pačałasia biaskoncaja nitka jaho niapryjemnaściaŭ. Uziaŭ jon koł, pierawiarnuŭ jaho dahary taŭŝčejšym kancom dyj začeswaje kaniec tančejšy. Hladzić na hetuju rabotu prachodziačy stary Jazep i kaža:

— Što ty čaŭpieš, čaławieča, z kamla čašy. Jaki-ž twoj płot wyjdzie z hetak začesanych kałoŭ?

— Jaki wyjdzie, taki i dobry budzie,—z honaram adkazwaje Kawalčuk.

A treba praŭdu skazać — charaktar jon mieŭ dobry, praz mieru moža cichi, a što škodny, dyk tolki sabie samomu — nikoli kamu inšamu. Nikomu jon nijakaje kryŭdy nawat i słowam nie zrabiŭ, ale najhoraj toje, što hetak sama ni z kim nikoli ab sprawach swaich nia radziŭsia. Sam ničoha nia ŭmiejučy ŭ haspadarcy, chacieŭ nawučycca mudraści jaje wiadzieńnia samatuham i praz heta ŭ jaho ŭsio išło wielmi tuha.

Što hod, dyk usio horaj rabiłasia Kawalčuku. Z końmi jamu niejak nijakaha ščaścia nia było. Čuć pratrymaje jakuju-nibudź „skuru dy kości“ z paŭtara hoda jakoha, jak bach — i zdychaje jaho žywiolina. A dobraha kania nabyć nia było za što.

Najbolš byŭ zły Kawalčuk na padatki. Sam nia moža źbicca na chleb, a tut — na tabie — ličycca haspadarom: płaci padatki i adbywaj roznyja wałasnyja pawinnaści, jak i kožny zapraŭdny haspadar. Kab jak nabyć jaki hroš, pačaŭ Kawalčuk, hledziačy na susiedziaŭ drowy wazić pradawać. Ale i heta ŭ jaho wychodziła nia tak niejak, jak u inšych sialan. Nakładzie wozik droŭ, jak kožnamu padletku paniaści, zapraže swajho adnawokaha, čuć žywoha, konika dy, nie śpiašajučysia, pašla pałudnia, kirujecca ŭ miastečka. Dyj kab to-ž u dzień rynačny, a to abawiazkowa ŭ piatnicu, pierad subotaju, značycca. Wiedama što dabiarecca ŭ miastečka pozna ŭwiečary, kali ŭsie žydy ŭžo daŭno na šabas pasieli. A biaz ich dyk kamu pradać. Dobra, kali časami pop droŭ patrabuje.

świat, šmat što pakazwaje na starawinu, daŭniejšuju za chryścijanstwa. Źwierniem tolki ŭwahu na toje, što ŭ światа robicca šmat takoha, čaho chryścijanstwa nie dazwoliła-b, a robicca jano tamu, što heta ŭžo „z wieku zawiedziena". Woś karmleńnie świńni, „kaladnicy", „kalady" — hetaž toje samaje, što było i ŭ staradaŭnych rymlan da chryścijanstwa, paśla kaladawańnie, roznyja pieśni — jany mała majuć supolnaha z chryścijanstwam. Paśla roznyja abrady, specyjalnaja ježa, kućcia, waražba i inš.. Ci-ž heta ŭsio chryścijanskaje? I woś-ža my bačym na praciahu ŭsiaje našaje historyi baraćbu carkwy (kaścioła) z hetymi zwykami. Adnak jany zastalisia, bo jak skazana, „jany z wiakoŭ zawiedziеny".

Pa dośledach nawuki hetyja światy zawiedziеny tady, kali była religija pryrody, kali čaławiek źwiazwaŭ z pryrodaj ciesna ŭsio swajo žyćcio: pakłaniaŭsia jaje siłam, staraŭsia zadobryć ich.

Jak wiadoma, 23 — 24 śniežnia pačynaje prybywać dzień, padaŭniejšamu heta dzień pawarotu sonca ŭ ciopły bok. Jasna, što ŭ žyćci čaławieka, źwiazanaha žyćciom z pryrodaj — sonca mieła wializnaje značańnie, a taki dzień, jak pawarot jaho „ŭ ciopły bok" — musiŭ ličycca asabliwa ŭračystym światam. I zapraŭdy heta było wialikaje świata, z jakim urešcie źwiazana i nastupleńnie Nowaha Hodu (choć i nia ŭsiudy). „Pryrodžany" čaławiek witaŭ Sonca, jon radawaŭsia jaho pawarotu i prajaŭlaŭ swaju radaść, jak tolki moh. Z paadzinokich wypadkaŭ prajaŭleńnia radaści pamaleńku zlažyłasia niešta składnoje, cełaja pryrodžanaja bahasłužba, imš i, z asabliwymi pieśniami, čynami (abradami), zwykami.

Moža niekalki tysiač hadoŭ žyŭ čaławiek z hetymi zwykami, tak z imi zrodniŭsia, što ničoha nie zmahło ich wykaranić i jany zastajucca až da apošniaha času. Tolki majuć jany ciapier užo inšuju, chryścijanskuju afarboŭku, bo i chryścijanstwa musiła ŭrešcie pryznać świata, tolki jano prypasawała da hetaha času samaje wialikaje z swaich Świataŭ—Świata Narodžańnia Chrysta.

Woś-ža my bačym ŭ spraŭlańni kaladnych świat pieraplacieńnie dwoch mamentaŭ — chryścijanskaha i pryrodžanaha.

Woś zapraŭdnaja asnowa našych świat—Kaladaŭ.

Što-ž majem rabić u Kaladnyja Światy, jakija-b jany nia byli? Usio roŭna-ž paznańniem taho, adkul pašli światy, nia niščacca jany. Światy buduć užo ŭ siłu toha, što jany adkazwajuć nastroju sielanina, jaki, pa abmałocie i poŭnym uchodžańni z haspadarkaj, choča prajawić swaju radaść u hetym. Heta hałoŭniejšaja asnowa i pryrodžanaha i chryścijanskaha świata. Ale heta radaść prymała peŭnyja formy, saadkazna tamu, jaki stupień kultury pieražywaŭ čaławiek, j a k i k u l t kirawaŭ jaho čynami. Świata zastaniecca i nadalej, až pakul haspadarskija formy žyćcia nie źmieniacca dla sielanina natolki, što jon zusim zabudziecca ab usim hetym i nawat i pieśni druhija piajać budzie, jak šmat čaho jon užo zabyŭsia z taho, što rabiłasia jašče pry dziadoch. Pryrodžany čaławiek žyŭ čućciom, chryścijanstwa hetaje čućcio skirawała ŭ bok niejkaha razumowaha kantrolu, ciapierašni čaławiek musić kirawacca tolki rozumam. Światy światami i zastanucca, ale spraŭlać ich treba-ž tady razumna. Treba światy wyužyć na supołnaje čytańnie karysnych dla sielanina knižak, gazetaŭ... Ciapier, najbolšy čas abdumać supolna, abhawaryć sprawu ab adčynieńni chataŭ-čytalniaŭ, biblijatečak, składańnia deklaracyjaŭ na rodnuju školu. Naša światočnaja energija pawinna pajści na toje, čaho my nia možam zrabić u inšy čas, kali nam „niama času".

Tak družna da raboty, da światočnaj raboty, braty!... U hetym sensie „N. Z." radasna witaje was z Wialikim Światam i žadaje prawiaści jaho jaknajwiesialej i jaknajkaryśniej...

S. Jaćwiah.

Skinie ich na papoŭskim padworku dy cichańka, swaim asabliwym tempam, jedzie nazad da chaty. Kali-ž pop ci inšy jaki miestačkowy chryścijanin nia kupić droŭ Kawalčukowych, dyk časta i nazad jon z poŭnym wozam prypchniecca.

IV.

Pačuŭ niejak Kawalčuk, što ŭ Horadnie drowy krychu daražejšyja, jak u miastečku. Nadumaŭsia raz uwosień, užo na piaty hod jaho harawańnia na rodnych honiach, dy machnuŭ swaim konikam až za sorak wiarstoŭ da Horadna; usio z takim-ža wozikam droŭ. Na paŭdarozie ściebanuŭ jaho chałodny wasieńni doždž. Zmok jon, zmok i konik. Stanawiŭsia, stanawiŭsia niakuty konik na ćwiordaj kamiennaj šasie i wyciahnuŭ, narešcie, nohi.

Zwaliŭ Kawalčuk drowy z woza, raźwitaŭsia nazaŭsiody z niabożčykam kaniom, što niaraz taki na paru funtaŭ soli jamu pamoh zarabić, i paciahnuŭ kalosy nazad, pahladajučy čas-ad-času ŭpierad, ci nie zabliščać u ciemnacie wokny najbližejšaje sialiby. Mokry od daždžu i ŭłasnaha potu dabryŭ Kawalčuk da znajomaha chutaru, pastukaŭ u wakno i paprasiŭsia na-nač. Staraświeckim miłym našym biełaruskim zwyčajem pryniali jaho dobryja ludcy ŭ chatu, pamahli zakacić kalosy na padworak, pačastawali, čym mahli, i spać na šyrokaj ławie, na starym siańniku, pałažyli.

Mocna zasnuŭ Kawalčuk paśla hetakich trudoŭ i koratka raskazanaha chutarcam niaščaścia z jaho biednym, jak i sam jon, ale ŭžo mo' i ščaśliwiejšym za jaho ciapier, konikam.

Čatyry dni darma Marysia čakała swajho muža z Horadna i ciešyła dziaciej (los padaryŭ joj tut na Baćkaŭščynie jašče i dačku adnu), ciešyła tym, što baćka šmat musi za drowy zarabiŭ, cukierak horadzienskich prywiazie.

A baćka tymčasam kačaŭsia ŭ dobrych ludziej, chwory traščaju i śniŭ son załaty ab, hetak dalokim ad jaho ciapier, inakšym žyćci na Ałtai, dzie jon nastaŭnikam u sielskaj škole byŭ, dzietak čužych ludziej da rozumu dawodziŭ.

I ŭ haračcy jamu zdawałasia, što jon zusim nia tut, tolki ŭ niekalkich wiarstoch ad chaty rodnaje, a tam—u dalokim-dalokim Sybiry, i nia chwory heta jon, a prosta p'jany ad mocnaha ałtajskaha samahonu, lažyć i kryčyć na ŭsiu chatu:

— P o z o w i t i e w r a č a ! W r a č a p o z o w i t i e ! . .

Na piaty dzień Kawalčuk pieramoh trascu i ŭžo nazaŭtra ščaśliwa, choć i niaščasny, dabraŭsia da chaty.

K. M.

Pratest.

Hałoŭnaja Uprawa Tawarystwa Biełaruskaje školy źwiarnułasia da nas s prośbaj źmiaścić nastupnaje:

Pratest Hałoŭnaj Uprawy Tawarystwa Biełaruskaje Školy u sprawie presawaha napadu na siabru Tawarystwa hramadz. Antona Łuckiewiča.

Hałoŭnaja Uprawa Tawarystwa Biełaruskaje Školy na pasiedžańni 15-ha śnieźnia 1926 hodu zasłuchaŭšy dakład prezydyjumu ŭ sprawie „palemičnych“ wypadaŭ praciŭ siabry T-wa hramadz. A. Łuckiewiča (ŭ hazetach „Сялянская Ніва“ i „Biełaruskaja Krynica) — adnahałosna pryniała dy pastanawiła apublikawać u presie nastupny pratest:

„U Nr. 41 „Сялянскай Нівы“ i ŭ Nr. 44 „Biełaruskaj Krynicy“ nadrukowana piśmo ŭ redakcyju, padpisanaje ks. Adamam Stankiewičam—pasłom Sojmu, jakoje pa źmiestu swajmu i formie zjaŭlajecca nastolki niačuwanym faktam u letapisi biełaruskaj presy, što mima hetaha **abnižeńnia kulturnaha i moralnaha roŭnia našaha hramadzkaha žyćcia** Hałoŭnaja Uprawa T-wa Biełaruskaje Školy moŭčki prajšci nia moža, tym bolej, što achwiaraj hetaha „dzikaha napadu“ zjaŭlajecca stały siabra i niadaŭny mnohaletni kiraŭnik Tawarystwa, usimi pawažany hramadzianin A. Łuckiewič.

Hałoŭnaja Uprawa T-wa śćwiardžaje, što ŭsie **tyja niačuwana-ahidnyja i niedarečnyja łajanki, absalutna niedapuścimyja ŭ šanujučaj siabie presie,** jakija ŭžyŭ, zabyŭšysia ab swaim wysokim stanowiščy autor „piśma“, całkom minajuč, jak biespadstaŭnyja, asobu hramadzianina A. Łuckiewiča, bolš jak čwierć wieku biazupynna i achwiarna pracujučaha na adkaznych kiraŭničych stanowiščach u wialikim ruchu adradžeńnia Biełaruskaha Narodu, kładučysia adnačasna niazmytaj **plamaj dy hańbaj na samoha ks. A. Stankiewiča** dy na redaktaroŭ wyšejaznačanych hazet, jakija dapuścili na swaje špalty takoha rodu palemiku.

Pratestujučy proci takich pastupkaŭ, wyjaŭlajučych poŭnaje hramadzkaje ździčeńnie, Hałoŭnaja Uprawa T-wa Biełaruskaj Školy, zhodna z parahrafam 13-tym Statutu, **wyklučaje pasła ks. A. Stankiewiča z liku siabroŭ Tawarystwa**, zaklikajučy razam z tym usich siabroŭ T-wa adwiarnucca ad jaho, jak zrabiŭšaha taki prastupak praciŭ hramadzkaha honaru“.

Staršynia: *R. Astroŭski.*

Wice-Staršynia: Senatar *A. Ŭłasaŭ.*

Siabry: *Trepka, Kepiel, Dwarčanin, Siniaŭski, Łukašewič, Šawiel, Marcinčyk, Astapčyk.*

Sekretar: *J. Šnarkiewič.*

Z usiaho Świetu.

(APOŠNIJA NAWINY).

POLŠČA.

× Niadaŭna Sojm adkinuŭ presawy dekret uradu, jaki nakładwaŭ wialikija kary da 6-cioch miesiacaŭ aryštu, abo 5000 zł. štrafu na redaktaroŭ, wydaŭcoŭ, aŭtaraŭ, a nawat i na ŭłaśnikaŭ drukarniaŭ. Ale ŭrad apracoŭwaje nowy dekret, jak kažuć, jašče wastrejšy, kab zusim zamknuć wusny niezaležnym hazetam i niezaležnaj dumcy.

× Polski ŭrad wysłaŭ da niamieckaha ŭradu notu-pratest praciŭ „umiešawańnia niemcaŭ u ŭnutranyja sprawy Polščy“. Pryčynaj da hetaha pasłužyła toje, što niekatoryja deputaty niamieckaha Sojmu damahalisia ad swajho ŭradu raspačaćcia krokaŭ pierad Lihaj Narodaŭ u sprawie zwarotu polskaj častki Hornaha Šlonsku, žychary jakoha hornucca bolš da niemcaŭ, jak da Polščy; dokazam hetaha mohuć być apošnija wybary da miascowych samaŭradaŭ na abšary H. Š. Nawat sami palaki zabirajuć swaich dziaciej z polskich škołaŭ i pasyłajuć u niamieckija, bo tam lepiej wučać i imi apiakujucca. Hetakim čynam za apošni školny hod 5000 dziaciej pierapisałasia z polskich škołaŭ u niamieckija.

Ahułam da niamieckich škołaŭ chodzić 80% dziaciej, a 82% školnych nastaŭnikaŭ — niemcy. Bačać palaki, što z niemcami trudnaja sprawa i wielmi trywožacca.

× Jašče nia tak daŭno polskija hazety danosili, što amerykanski znaŭca finansaŭ Kemerer, jaki praz niekalki miesiacaŭ rabiŭ daśledy nad finansawym stanam Polščy, kaštawaŭ dla polskaha skarbu 2 miljony dalaraŭ (kala 18 miljonaŭ zł.). Ciapier wyjšła na wierch, što toj plan, jaki hety znaŭca apracawaŭ i pakinuŭ u Waršawie, ukradzieny adnoj z susiednich dziaržawaŭ. U suwiazi z hetym aryštowana niekalki wyšejšych uradoŭcaŭ.

Woś tabie i „moralnaja sanacyja“, dziela jakoj, jak kazaŭ Piłsudski, byŭ zrobleny majowy pierawarot.

ANHLIJA.

× Anhielskija kapitalistyja wielmi zatrywožany apošnimi padziejami ŭ Kitai. Trasucca jany za wializnyja sumy hrošaj, ulažanych ŭ Kitai dziela apanawańnia ekanamičnaha i pramysłowaha žyćcia kitajskaha narodu. Z utrataj swaich upływaŭ u Kitai, Anhlija moža taksama pazbawicca ŭpływaŭ i ŭ Indyi, jakaja miažujecca z Kitajem. Dziela taho anhielski konserwatyŭny ŭrad wielmi narakaje na balšawikoŭ, jakija wiaduć dziejnuju palityku na dalokim uschodzie, zaklikajučy ŭschodnija narody da wyzwaleńnia z-pad čužackaj apieki.

S. S. R. R.

× Balšawicki kamisar zamiežnych sprawaŭ Čyčeryn wiadzie mudruju zahraničnuju palityku. Niadaŭna jon zaklučyŭ wajenny sajuz z Tureččynaj, a ciapier jamu ŭdałosia nie dapuścić da paŭstańnia sajuzu bałtyckich dziaržawaŭ na čale z Polščaj.

ITALIJA.

× Ŭ Italii z kožnym dniom raście niačuwany teror. Wastrohi nia mohuć źmiaščać usich aryštowanych, tak što prychodzicca budawać nowyja i nowyja wastrohi. Fašystyja za ŭsiakuju canu chočuć utrymacca pry ŭładzie, choć-by pryšłosia wyrazać pałowu žycharoŭ kraju. Dyktatar Musolini zahadaŭ aryštawać 42 pasłoŭ z opozycyi i sotni inšych palityčnych praciŭnikaŭ. Fašystaŭskija hazety nia mohuć nachwalicca nowym zakonam, jaki ŭwodzie karu śmierci dla praciŭnikaŭ.

× Napružanyja adnosiny pamiž Italijaj i Francyjaj trywajuć dalej. Francuskija hazety padajuć, što praz paŭdzionnuju Francyju bešpieraryŭna prachodziać u staranu Italjanskaj hranicy ciahniki z wojskam, zbrojaj i znaradami. U Niccu prybyli 4 wia-

liznyja wajennyja karabli i 3 padwodnyja łodki. Adbywajucca wajennyja wučeńni pry ŭdziele tankaŭ.

LITWA.

× Na prošłym tydni ŭ noč z 17-ha na 18-ha śnieżnia adbyŭsia ŭ Koŭni zamach na ŭrad, padrychtowany i dakanany fašystaŭskimi generałami i aficerami. Prezydent Hrynius i častka ministraŭ aryštowana. Hałoŭny prawadyr litoŭskich fašystych major Plechawičus časowa abjawiŭ swaju dyktaturu. Złožany nowy ŭrad na čale z prafesaram Waldemarasam. Prezydentam Litwy abrany Anton Śmietona.

Polskija hazety z wialikim niezadawaleńniem pryniali wiestku ab litoŭskim pierawarocie, bo nowy ŭrad, a asabliwa prezydent Śmietona waroža nastrojeny da Polščy. Premjer ministraŭ Waldemaras u pramowie swajoj ad'značyŭ, što ŭwa ŭsich niaščaściach Litwy—winawata Polšča.

KITAJ.

× Pracoŭnyja Kitaju doŭhi čas wiaduć rašučuju baraćbu za wyzwaleńnie swajho kraju ad swaich i čužaziemnych pawukoŭ—kapitalistych. Čyrwonaja kantonskaja armija z kožnym dniom zdabywaje ŭsio nowyja i nowyja pieramohi nad biełymi armijami najomnych kitajskich generałaŭ, jakim kapitalistyja Anhlii, Japonii, Ameryki i Francyi sypluć wializnyja sumy hrošaj, aby tolki jany nie dapuścili da akančalnaj pieramohi pracoŭnych.

× U wialikim pramysłowym mieście Hańkou wybuchła generalnaja zabastoŭka rabotnikaŭ i ŭradoŭcaŭ, jakija žadajuć padwyšeńnia zarabotnaj płaty i wysialeńnia z kraju ŭsich čužaziemcaŭ. Eŭropejskaja dzialanki kitajskich miestaŭ wyhladajuć, jak krepaści ŭ časie abłohi. Akružany barykadami i kalučym drotam i abaraniajucca žaŭnierami. Na prystaniach stajać u wajennym šyku čužaziemnyja wajennyja karabli.

BIEŁARUSKAJE ŽYĆCIO.

Z Radawaj Biełarusi.

Biełaruskaja Akademičnaja Konferencyja ŭ Miensku

14 listapada h. h. adčynilasia Akademičnaja Konferencyja ŭ Miensku, daŭno padhatoŭwanaja Instytutam Biełaruskaj Kultury ŭ Miensku. Hałoŭnaja meta konferencyi: reforma biełaruskaj azbuki i spraščeńnie prawapisu.

U konferencyi pryjmali udzieł pradstaŭniki zamiežnych Uniwersytetaŭ: Berlinskaha, Waršaŭskaha, Kowienskaha (litoŭskaha), Ryžskaha (łatyškaha), a taksama Maskoŭskaha i Charkaŭskaha. Byli prysutny i kulturna-nawukowyja pracaŭniki susiednich narodaŭ.

Na konferencyi byli zastupleny biełarusy z-pad Łatwii, Litwy i emigranty, tolki Zachodniaja Biełaruś nia była nikim pradstaŭlena z tej pryčyny, što polskaja ŭłada nie dała zahraničnych pašpartoŭ.

Byli pračytany wielmi ciekawyja dakłady J. Losika, S. Niekraševiča, praf. Buzuka, praf. Rastarhujewa i inš.

Jak wynik pracy, konferencyja pryniała nastupnyja rezalucyi: u hraždanku (ruskuju azbuku):

1) Uwiaści dla abaznačeńnia hukaŭ „dz" i „dž" adpawiednyja litary z Serbskaje azbuki.

2) Uwiaści litaru „jot" u pačatku i kancy słowaŭ.

3) Zachawać akańnie pa prawapisu Taraškiewiča z niekatorymi papraŭkami. U druhim składzie pierad naciskam, a taksama ŭ słowach *nie* i *biez* litara *e* nie padlahaje akańniu. (Tak i ŭ łacincy).

4) U čužaziemnych słowach zamiest nienaciskoha O pišacca A (tak i ŭ łacincy).

5) Zamiest nieskładowaha J, kali jano staić u pačatku słowa, ci asobna, pišacca I.

Ab biełaruskaj literatury.

Pa pytańniu ab biełaruskaj literatury byli pračytany čatyry cikaŭnyja dakłady:

1) Praf. Piatuchowiča — „Asnoŭnyja etapy raźwićcia nowaj biełaruskaj literatury".

2) Maksima Hareckaha—„Nacyjanał-adradžanizm i paśla-kastryčnikawy peryjad".

3) Praf. Waźniasienskaha—„Paetyčnaje mastactwa nawiejšaj biełaruskaj literatury".

4) Praf. Gołombeka (palaka z Waršawy)—„Daśledawańnie biełaruskaj literatury XIX wieku da 1863 hodu".

Literaturnaja kamisija pastanawiła raspačać usiebakowaje daśledawańnie i wywučeńnie biełaruskaje literatury. Dziela hetaje mety treba zasnawać specyjalny daśledčy instytut, jaki-b zajmaŭsia wywučeńniem biełaruskaj literatury.

Začynieńnie konferencyi.

20-ha listapada ŭwiečary Konferencyja zakončyła swaju pracu.

U zakličnym słowie staršynia Konferencyi hram. Ihnatoŭski ad'značyŭ wahu zroblenaje pracy i taho faktu, što na hruńcie hetaje pracy biełarusy zawiazali suwiaź z zahraničnymi wučonymi. U kancy padziakawaŭ usim prysutnym za ŭčaście ŭ Konferencyi i supracoŭnictwa.

Adkazwali jamu praf. Fasmer (z Berlinskaha uniwersytetu) i praf. Blesse (z Ryžskaha u-ntu). Paśla hetaha Konferencyja začyniłasia.

Usie matar'jały Konferencyi, u tym liku pracy kamisij, buduć wypuščany Instytutam Biełaruskaje Kultury ŭ asobnym zborniku.

Biełarusy u Litwie.

Ažyŭleńnie biełaruskaje mienšaści ŭ Litwie.

Dziakujučy wysiłkam biełaruskich dziejačoŭ, zhurtawanych kala inicyjataraŭ utwareńnia ŭ Litwie Biełaruskaha Nacyjanalnaha Kamitetu, praca nad zhurtawańniem biełaruskaje nacyjanalnaje mienšaści ŭ Litwie skranułasia, nareščie, z miortwaha punktu.

Pa wioskach Trockaha pawietu, ŭ tych hminach, dzie žywuć biełarusy, zakładziena ŭžo niekalki biełaruskich hurtkoŭ. Ŭ chutkim časie maje adbycca Zjezd delehataŭ hetych hurtkoŭ, jakija abiaruć stały skład Biełaruskaha Nacyjanalnaha Kamitetu i hetkim čynam nadaduć zakončanuju formu arhanizacyi biełaruskaje mienšaści ŭ Litwie.

Adnačasna z pracaju nad samaarhanizacyjaju biełaruskaje mienšaści, raspačaty naležnyja kroki, kab adčynić dla biełaruskaha žycharstwa nacyjanalnyja biełaruskija škoły.

Litwiny zabaraniajuć uwoz biełaruskaje presy.

Nas pawiedamlajuć, što ministerstwa unutranych spraŭ Litwy zabaraniła ŭwoz u Litwu biełaruskich hazet, drukawanych u Wilni.

Nas duža dziwić hetaja niezrazumiełaja zabarona. Niaŭžo-ž litwiny choćuć pasiabrawać z palakami i nawat pajšci dalej za palakoŭ pa šlachu ŭciskańnia biełaruskaje presy?

Cikawa zaznačyć, što ŭ Litwu zabaroniena ŭwczić nawat tyja biełaruskija hazety, jakija zdoleli prajšci praz rahatki polskaje cenzury.

Biełarusy u Amerycy.

Biełaruskaja wiečaryna ŭ Čykaho.

24 kastryčnika ŭ wialikaj zali „West Said Auditorium" adbyłasia čarhowaja biełaruskaja wiečaryna, arhanizawanaja Biełaruskim Nacyjanalnym Chaŭrusam.

Była pastaŭlena p'jesa „Oj, nie chodzi Hryciu", a zatym adbyŭsia kancert.

Z pramowaju wystupiŭ Jazep Waronka.

Ŭ kancercie pryniali udzieł: baryton — S. N. Siarhiejeŭ, dramatyčnaje soprano — I. S. Hieorhijeŭskaja, Anna Buziuk, biełaruska-ukrainski dziciačy arkiestr pad kiraŭnictwam M. Čytwinskaha i, narešcie, dziciačy balet.

Chronika.

× **Anhlijski pasoł u Wilni.** 11-ha śnieżnia ŭ Wilniu pryjaždžaŭ deputat anhlijskaha parlamentu, siabra partyi pracy, Šefert, z pierakładčykam — rabotnikam Šterlicham. Deputat Šefert adwiedaŭ biełaruskaha pasła Taraškiewiča ŭ jaho kwatery i Centralny sekretaryjat Biełarusk. Sialansk.-Rabotn. Hramady. Metaj pryjezdu jaho było adwiedać palityčnych aryštantaŭ na Łukiškach i bližej paznajomicca z biełaruskim rucham.

× **Haładoŭka palityčnych aryštantaŭ na Łukiškach** zakončyłasia ŭ minułym tydni. Wyzwana jana była, jak pratest praciŭ pabićcia niekatorych palityčnych aryštantaŭ pry pierawodzie ich z suda ŭ wastroh.

× **Biełaruskija demonstracyi ŭ Wilni.** U praciahu niekalkich dzion adbywalisia na Łukiskim placy biełaruskija demonstracyi, na jakich wystupali z pramowami pasły z biełaruskaj sialanska-rabotnickaj hramady: S. Rak-Michajłoŭski, Miatła i Wałošyn. Demonstranty damahalisia amnestyi dla palityčnych aryštantaŭ.

Konnaja, piešaja i na samachodach palicyja kožny raz razhaniała demonstracyi, aryštujučy niekatorych z prysutnych.

× **Zwalnieńnie z wastrohu biełaruskaha pasła.** Pasoł Siarhiej Baran, jaki byŭ zasudžany na Biełastockim pracesie na 4 hady katarhi, niadaŭna zwolnieny z wastrohu.

Cikawa toje, što pasłu Baranu zastałosia siadzieć jašče 5 miesiacaŭ, ale polskaja ŭłada zrabiła „łasku" i adłažyła hetu piacimiesiačnuju karu na 5 hadoŭ.

× **Biełaruski Kamitet u Waršawie** sklikaŭ dn. 13 minułaha m-ca ahulny schod siabroŭ, na jakim adbylisia pierawybary nowaha ŭradu, ŭ skład jakoha ŭwajšli: sen. A. Ŭłasaŭ, Bildziukiewič, Hapanowič, H. Leŭkowič, sen. Nazareŭski i inš.

Cikawa, što hety kamitet ničym bolš nie zajmajecca, tolki pierawybarami ŭradu.

Korespondencyi.

„Polska-šlachockaja" wołaść.

M. Kiemielšiki, Świancianskaha paw. Dziŭna čamu inšyja wołaści, bo nawat pawiety i celyja wajawodstwy pačuwajucca biełaruskimi, ale woś naša „polska-šlachockaja" hmina, značyć Kiemiališskaja, ani trošku nawat nie pačuwajecca biełaruskaj, dyj prosta nia choča być takoj. Praŭda, jość wioski biełaruskija, jakija hutarać pabiełarusku i ličać siabie biełarusami; da hetych wiosak naležać Rytań, Nikrašuny, Scipiny, Karaniaty, Staskiały, Hadziłuni, dyj šmat inšych.

Ale bolšaja čaść hetaje wołaści haworyć papolsku, jak doma, tak i ŭ ludzioch. Moładź kinułasia za ŭsim polskim na aślep, jak matyl unočy lacić na wahoń i hinie ŭ jaho haračych pramieniach, tak zhinieć i ŭsia moładź u čužyncaŭ, bo čužoha dobra nie zrazumieli, a swajo nie padabajecca. Hutarać łamanaj polščynaj, až mnie, niaumiełamu, z-pad starany słuchajučy biare śmiech, a jak śmiajucca wučycieli, dyj palicyjanty z hetych šapialawych hutarak (medytujuć pawaršaŭsku) našych „malawanych" palakoŭ, dyk až za žywaty biarucca.

Pierakacipole.

Śmierć alkaholu.

M. Wialejka-paw. Wialejski Hurtok Tawarystwa Biełaruskaje Škoły hetym abwiaščaje, što pry hurtku utwaryłasia sekcyja pa baraćbie z alkaholem, jakaja raspačała swaju pracu adčytańniem brašury „Alkahol" i wiečarynaju z siabroŭskaju harbatkaj zamiest p'janstwa.

Hramadzianie i hramadzianki! zakładajcie hurtki pa baraćbie z alkaholem, wiadziecie zn ahańnie z woraham ludztwa— harełkaju!

Kali hdzieś na Biełarusi ŭžo jość takija hurtki—prosim dać znać ab swaim istnawańni z metaj supolnaje pracy.

Śmierć Alkaholu, niachaj žywie ćwiarozaść!

Hmina Žodziški, Wialejskaha pawietu.

Naš wojt, M. Muraška, nadta niahodny da mužykoŭ-biełarusaŭ, ale zatoje panom dyk až ruki ližyć.

Kali chtoś z mužykoŭ nie zapłacić padatkaŭ u paru — dyk až sa skury lezie, źlicytuje nawat apošniuju kurycu.

A z panami nia hedaki. Pan Bachčanski da siańniašniaha dnia nie zapłaciŭ padatkaŭ nawat za niekalki hadoŭ, bo wojt Muraška staraŭsia padtrymliwać jaho z usich sił.

Kali pryjechaŭ padatkowy inspektar źbirać padatki z hminy, dyk wojt pazyčyŭ u amerykanta 100 dalaraŭ, ale załažyŭ za p. Bachčanskaha, papoŭniŭšy takim čynam niedačot hminnaje kasy. Paśla usio-ž taki jon chacieŭ wiarnuć hetych 100 dalaraŭ, dyk nie ŭdałosia.

U časie abhawarawańnia hminnaju radaju biud'žetu na 1927 hod, jon padsunuŭ hetych 100 dalaraŭ pad stаćciu hminnych raschodaŭ i wymahaŭ zwarotu. Ale hminnaja rada adkinuła takuju prapanowu i zapytałasia ŭ wojta, čamu jon nie sciahnuŭ padatkaŭ z p. Bachčanskaha? Dyk jon adkazaŭ woś što: „kiedyż niemożliwie, niema co zlicytować u p. Bachczańskiego".

Padumajcie čytačy, woś dyk dziwa! U pana niama čaho ŭziać, a ŭ mužyka dyk jość kufar, urešcie kuryca i inšyja rečy.

Chacieli ŭ nas pazbawicca hetkaha wojta. Jak byli wybary wojta sioleta—wybrali F. Cikotu, swajho čaławieka. Dumajecie, ludcy, zaćwiardzili? Dzie-ž tam. Pa pieršaje Cikota biełarus, pa druhoje pany padtrymali Murašku. Papierlisia da starosty ŭ pawiatowuju Wialejku, naplali na Cikotu usiakaj niabylicy, dyk starosta i nie zaćwiardziŭ jaho.

Padobna skazaŭ tak: niachaj budzie i na dalej, wojtam Muraška, jon cisnuŭ biełarusaŭ, dyk na dalej niechaj ciśnie.

A Muraška i rady, peŭnie-ž jašče bolš budzie staracca prysłužycca panom. *Kastyr.*

Redaktar-wydawiec L. Toman.

Tow. Wyd. „POGOŃ", Druk. „PAX", zauł. Sw. Ignacego 5.

BIBLJOTEKA im. Wróblewskich w Wilnie
061704